

Przyczyny i warunki rozwoju człowieka

St. 338.

24

Stawiam się Sowiacka musiniy przyjął jako fakt dokonywany, którego nie nie zmienić, czy będzie miał jego powód, czy też nie. Jeśli jednak wyeliminować wyjątki - a to są takie zgodne naukowe fakty w tym Stawianiu się - już teraz tak niedorzecznie na czas tej przemiany wskazuje, że musiniy sobie żyje dla zadowolenia na tych zgodach niedry, żeby paleontologiem przytędy rozumowanie stęży do wyjaśnienia możliwych przyczyn.

Względnie mały i mały w kształcie umiarkowane są za zwierzęta żyjące w klimacie gorącym, tak że ich powolność i rozrodnienie w trójwymiarze jest rozumnym. ~~Rozrodnienie ich jest~~ Rozrodnienie ich jest przystosowane do tego, że są one zwierzętami żyjącymi na drzewach; żyje w lasach pierwotnych prowadzone przez dżunglę mały - z których tylko niektóre się wyłamują - jest umiarkowane za cechy charakterystyczne, i uważa się, że mały trójwymiarowy tak samo żyje. Możliwe jednak z drugiej strony prawie prawie powiednieć, że bas pierwotny nie traktował się jako więcej preobserwacji etnicznej. Nie widzimy żadnych możliwości, żeby





W pierwszych liściach nie ich trójczonko-  
dowi pniekowi. Czy jednak białym  
„stawianiu się mądraniu” (Affischer-Werden)  
uległy bardziej antropoidy arabskie  
niż afrykańskie? To jest wskazówka  
ze Gibbon i Orangutan są wezwinięte  
i w pniekowi ludzkim nie braty  
jaki uchiadu.

Bez względu na mapy trójczonko-  
dowy takie, jakie są obecnie.

Pamięć żyty one w pastwiskach lasach,  
nie miały więc żadnej potrzeby do zima-  
ny, jedynym Towem; one pozostały  
mądraniu etekobstantem. Dla antro-  
poidów, które opuściły las, nastąpił okres  
~~innych zycia~~ innych warunków  
zycia a za tem innego ukontostowania  
ciała i sposobów bycia. Wiemy jednak  
jaką rolę dla dżungli mądr. sta-  
nowią obrony mierzwiace, Prof. Kabera  
w swojej formie w Kamerunie trywał  
mapy nie zamknięte w grupie dżungli,  
dotychczas bliżej kara wyżej dżungli  
przebiegi lasu. Bez potrzeby żadna  
mądr. nie pnieć się na obrotę prętna  
a zapewne takie było i dawniej.  
Mapy etekobstante, które są pnie-  
kowi w etowicku nie uchiady z dżungli,  
nie są miały pniekowi: to dżungli





Sl. 340. - Porozbijajcie jechen jedno pytanie: stary  
 spór, czy etowicki tar i wiele rary za-  
 mit się na ziemi. Nie walij tego py-  
 nowad, że ludzie pochodzą od jednej  
 prary. Nie możemy być pośrednicie ile  
 indywidualnoś brato udniać w tym za-  
 wicku(?); my możemy byłho odpo-  
 wiednicie, że potrzebu do tego wam  
 bi ~~odpowiednio~~ przemawiają z tem...

Tutaj musimy dodać, że etowicki  
 spawit się nie jednej chwili, że nie  
 dohauk się przewót w jedynym mijsi-  
 em, ale wziętho to, co stadało się  
 na etowicku przychodho stopniowo.  
 Musimy się z tym liczyć, że je-  
 ne niegłhwe zdobyere przygryzły  
 się do pier odzwawanie uwalowane  
 od zapamiętanie, albo tradicij prze-  
 imyję dalej wprosadzane...

Takę zdobyere być dla ludności  
 ogien, który rozszerzył się po całej ziemi.  
 To również nie przemawia za polyphyle-  
 tizmem pochodzenia. Polygenizm  
 przytem powem, że różne matry  
 byłyby udniać w porostaniu etowick-  
 -co jest niemożliwe,

Sl. 341.

Musimy przede wszystkim pamiętać, że jakże jest  
krytycznym pojęciem etniczności, albo  
~~pojęciem~~ słowem i z prawniczym, gdyż  
mały cały nasz rozwinął oddzielają-  
cy się wyjątkowo od pierwotnego  
etniczności. Głównymi podobnymi cechami i w  
jakimś sensie etniczności są również  
narodowy etniczności. Nigdy nie było  
jednej pały ~~ludzi~~ ludzkiej, od której  
szły się ludzkości (Menschheit). Można  
sobie w sposób słowny objaśnić pojęcie  
ludzkości, ale będzie to fantazja. Autor  
pragnie stworzyć również taką fantazję,  
jako krytycznym wprowadzić słowo „Mensch  
sein” (być etnicznie) zamiast „Mensch-  
heit”. Tym momentem słowem i z  
etniczności jest wyższe ognia!

Być może istniał kiedyś Francuz,  
który to, co zadane sobie stworzenie  
dobrze nie uważało za możliwe, w genial-  
nym natężeniu pojęć i wprowadził w  
czyn. Z francuzem zagwiz w rękę wystę-  
pił brzo w obronie precyzyjnie  
rozpoczął swoją drogą rozważań. Z przyjęciem  
ognia etniczności mógł iść wzdłuż po sobie.  
Ogini był jego etniczności, a ktoś mógł iść



Imię Kaidem wiersu.

Z chybą kiedy lewy ziew wyprzedza oba  
stopy musiał chodnie po ziemi, to wptynęło  
u mały entokohentatnyk, które słowidy  
się ludzini us trzonnie się wóg. jakichś  
poriadamy. Układ słowanie ludzich wóg

li. 342, wykazuje wieszek z uwapniami lubaj  
lewy zacięcie, które wyjaśnia postę-  
cznie mały wogi. Wzrostnie raki,  
które biegną po ziemi przeważnie i  
palec stawa się tak, że wewnętrzne palec  
tak, że kształt walcu zamienia. Tyłko u  
tych form, gdzie są zachowane wzrosty,  
5 palec, to albo kształt, albo wewnętrzne  
palec są zsumowane. Tyłko u mały ten  
układ wygląda inaczej, gdzie zachowane  
są tu kształt i kształt i wewnętrzne palec.  
Widać to i na nodze ludzkiej, w której  
wewnętrzne palec zachowały wój wte.  
Jest to możliwość, dźwięk form  
wogi wstawa ~~od~~ zromu. Nie jest  
przed naszym ciałem mały, które  
Taryty po drzewach musiał się wó-  
gami opisać, a później wóg wysze  
fny przysiedaniu u ziemi.

Gość ma nieco podobny kształt jak inne  
układ wogi, ale to nie jest wóg podobny z

uważają, że są, w tym czasie. Żeby wyjąć, gdzie  
mogła być, zaczęła brzoję ludzka noga, u-  
się przygryzła, i z jaski Dryopithecus zaczął  
chodzić po drzewach, opierając się o nie stopami.  
Dryopithecus ten żył w naszym bliźniaku i  
potomkowie jego, aż do dzisiaj, byli w  
(okolicach lodowca) zepsię z drzewa, i żeby zaczął  
chodzić po ziemi.

54.343. Tu nasz powrócił do ognia. Mieszkani-  
cy baroś mieli równie zimno, ale nigdy  
nie oderwali go tak dołkliwe jak na  
otwartyj przetrzeń. Wówczas dopiero ogień  
stał się obroną i dawał ciepło. Ale u-  
żebny ogień utrzymać i zabezpieczyć tre-  
ba było zatrącać, chociażby jedno-  
lennie brzoję ognia i zatrąca-  
wać ciepło. Do tego nie wystarczało już  
zwyczajne zatrącać, jakoby nawet u-  
żył potro-  
fię ludzkiej. Tu nasz ukazał się  
promyślny geniusz.

Tu nasz nasz nie wystarczał tylko po-  
myśl, potrzebne były rzęce. Nasze  
rzęce powstają w ten sam sposób  
jak nasze nogi; u-  
żył drzewie  
musiał mieć chrytne Tapy, które  
by im utabowały Tarcie, chrytanie gąszi.



str. 343. Rzeka podobnie rozwinięta jak u estowickiej  
mają byłho sympana i goryl, inne  
małpy mają rzec bardziej przynależne.  
Rzecz maćpie długie i wąskie, układają się  
na cyfrowale. Przy tem u niższych małp  
każde jest bardzo wiele mienionych i brótki.  
Goryl i sympana mają rzec bardziej roz-  
winięte. Także rzec, która już mogła  
chwycić ogień.

W ten sposób zastana chwycić ogień i  
rzec mogła podtrzymać ogień stały  
się podawnikiem, którego zadanie wte-  
nie nie posiadało. ~~Po~~ Wraz z zastaną  
rzec zmieniła się pych, który stawał  
się coraz bardziej zdolny do pracy.